

Czy Inwestycje Polskie to drugie Amber Gold?

30 grudnia 2012

Właśnie minął termin zgłaszania wierzytelności do syndyka masy upadłościowej Amber Gold i w tym samym dniu Rada Ministrów, wskazała spółki z udziałem Skarbu Państwa, których akcje mają być przekazane do Banku Gospodarki Żywnościowej (BGŻ) i do spółki Inwestycje Polskie w celu finansowania programu inwestycyjnego, zapowiedzianego przez premiera Tuska podczas tzw. drugiego expose.

Poszkodowani w aferze Amber Gold zgłosili do sądu w Gdańsku ponad 700 mln zł wierzytelności, a rząd Tuska zdecydował, że przekaze akcje 4 spółek z udziałem Skarbu Państwa, o obecnej wartości giełdowej wynoszącej blisko 11 mld zł.

W aferze Amber Gold jest już chyba jasne, że ponad 10 tysięcy poszkodowanych nie odzyska większości swoich wierzytelności, a w projekcie Inwestycje Polskie, jesteśmy dopiero na początku drogi, do zmarnowania kilkadziesiąt razy większych pieniędzy publicznych.

Mimo tego, że od ogłoszenia drugiego expose premiera Tuska, minęło już blisko 3 miesiące, to do tej pory, nie ma nawet podstawowych założeń projektu Inwestycje Polskie, oprócz ogólnych stwierdzeń, że obejmie on budowę elektrowni węglowych, gazowych, gazociągów, magazynów gazu, infrastruktury kolejowej, drogowej i portowej.

Decyzja o przekazaniu akcji spółek Skarbu Państwa wartości 11 mld zł według obecnej wyceny na giełdzie, w sytuacji kiedy nie wiadomo w jaki sposób będą kwalifikowane projekty do finansowania w ramach Inwestycji Polskich, a przede wszystkim w jaki sposób będą one finansowane, rodzi poważne podejrzenia, że za jakiś czas, może się okazać, że rozgrzebano jakieś projekty, wykonawcy i podwykonawcy oczekują na płatności, a

pieniądze na nie, gdzieś się rozeszły.

Tego rodzaju obawy, nie są bezpodstawne w sytuacji kiedy w projekty drogowe (autostradowe i dróg szybkiego ruchu), rząd Tuska włożył blisko 100 mld zł, nie ma skończonego żadnego ciągu autostradowego z Zachodu na Wschód ani z Północy na Południe, nie połączono także takimi drogami miast organizatorów Euro 2012, dwie największe krajowe firmy budowlane właśnie ogłosiły upadłość, a setki podwykonawców ciągle oczekują na setki milionów wierzytelności za wykonane roboty.

Rada Ministrów zdecydowała o przekazaniu 11,39% akcji PGE S.A (Skarb Państwa posiada blisko 62% akcji), 8,36% akcji PKO BP S.A. (Skarb Państwa posiada 40,99% akcji), 10,10% akcji PZU S.A. (Skarb Państwa posiada 35,18% akcji) i aż 37,90% akcji CIECH S.A (czyli całość posiadanych przez Skarb Państwa), jak już wspominałem wg. obecnej wyceny giełdowej wartości 11 mld zł.

Akcje tych spółek, mają być przekazywane sukcesywnie do BGŻ i spółki celowej Inwestycje Polskie i przez nie sprzedawane, a w ten sposób pozyskane środki, mają być podstawą do pożyczania kolejnych pod konkretne projekty inwestycyjne.

W latach 2013-2015 przy pomocy środków pochodzących ze sprzedaży akcji obydwie te instytucje, mają wykreować przynajmniej 40 mld zł ale nawet zakładając, że uda się je pożyczyć, istnieją poważne obawy przy ich powierzeniem fachowcom z Platformy, że mogą one być w dużym stopniu zmarnotrawione.

Przykładów skrajnie złego zarządzania przez ludzi wywodzących się z Platformy albo z nią powiązanych, projektami finansowanymi ze środków publicznych, jest w ostatnich miesiącach aż nadto.

Projekty kolejowe finansowane ze środków europejskich rozliczone zaledwie w 4% w sytuacji kiedy do końca unijnej perspektywy finansowej zostało 3 lata (do wykorzystania na ten

cel blisko 4 mld euro), wspomniane wyżej projekty drogowe, Stadion Narodowy, Koleje Śląskie, to tylko niektóre z tych, gdzie skandal goni skandal.

Pomysł zadłużenia Skarbu Państwa na kolejne 40 mld zł już poza sektorem finansów publicznych i skierowania tych środków na ważne inwestycje infrastrukturalne, może mógłby być dobrym rozwiązaniem na czasy kryzysu ale w wykonaniu rządu Tuska i jego podopiecznych, może być kolejną aferą jak Amber Gold tyle tylko, że teraz za dużo większe i tym razem publiczne pieniądze.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info